

Wojciech BOŁOZ
IEiB UKSW Warszawa

Ekologia rodziny w kontekście współczesnego społeczeństwa

Rodzina jest podstawowym i trwałym elementem organizacji społecznej, ponieważ występuje u wszystkich znanych ludów na każdym etapie ich rozwoju, zawsze jest jednak naznaczona kontekstem historycznym i kulturowym. Dlatego ciągłości istnienia tej instytucji towarzyszy jej ustawiczna ewolucja: na przestrzeni wieków zmieniają się formy rodziny i pełnione przez nią funkcje. Ta zdolność adaptacyjna rodziny świadczy, że jest ona nieodzowną instytucją tak dla poszczególnych osób jak i całych społeczności, że powinna być postrzegana jako gwarant trwałości gatunku ludzkiego.

Od lat 60. ubiegłego wieku nasila się jednak krytyka tradycyjnej formy rodziny. Zarzuty kierowane są przede wszystkim ku heteroseksualnemu małżeństwu jako instytucji zbyt spetryfikowanej, ograniczającej rozwój poszczególnych jej członków i opresyjnej dla kobiety, nie dopasowanej do wymogów współczesnego społeczeństwa. Krytyce i podważaniu tradycyjnych form małżeństwa i rodziny towarzyszyła zmiana postulowanego modelu kobiety: od „dobrej żony i matki” funkcjonującej do lat 60., przez postać „superwoman” po model „invisible woman”, dopuszczającego zacieranie się różnic płciowych i powstawanie nowych form życia małżeńsko-rodzinnego: rozpad dotychczasowych związków i formalne oraz nieformalne rekonstruowanie nowych, zwanych seryjną monogamią lub sukcesywną poligamią, monoparentalność nawet dobrowolna bezdzietność.

Przemiany życia małżeńsko-rodzinnego i powstawanie jego nowych form nie stanowi socjologicznego *novum*, ponieważ zjawiska takie towarzyszą wszystkim epokom i kulturom. Nowością jednak jest głębokość i szybkość zachodzących zmian. Dotychczasowe rodzinne standardy są coraz liczniej porzucane na rzecz nowej, „post-rodzinnej” rodziny, która przyjmuje postać kohabitacji i alternatywnych sposobów życia w społeczeństwie, do których należą: życie w samotności, monoparentalność i związki homoseksualne¹.

¹ Por. K. SLANY, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2002, 15n.

1. Kohabitacja jako alternatywny model rodziny w postmodernistycznym społeczeństwie

W dotychczasowej historii dadzą się wyróżnić trzy typy związków małżeńskich, na których oparta jest rodzina:

- a) formalne, religijne lub świeckie, prawnie zatwierdzone stała mężczyzny i kobiety z określonymi prawami obowiązkami;
- b) zwyczajowe (*common-law marriage*) będące odpowiednikiem małżeństwa formalnego ale bez formalnych gwarancji, powstają w oparciu o deklarowaną intencję poślubienia, dziś praktykowane w Ameryce Łacińskiej i niektórych stanach USA;
- c) kohabitacyjne (pary hetero- i homoseksualnych).

Od lat 60. XX wieku kohabitacja jest coraz częściej praktykowaną alternatywną formą życia małżeńsko-rodzinnego. The Concise Oxford Dictionary of Sociology definiuje kohabitację jako związek w którym para, mężczyzna i kobieta, żyje razem jak mąż i żona, nie będąc formalnie małżeństwem². Kohabitacja – to życie razem bez formalnej podstawy, podejmowane dla ułatwienia wspólnego życia, usprawnienia ekonomicznych funkcji związku, zapewnienia trwałego seksualnego pożycia i wychowania dzieci. Forma ta bywa traktowana jako wstęp do małżeństwa albo wspólnota zastępująca związek małżeński. Ze względu na swoją strukturę i pełnione funkcje kohabitacja może być również traktowana jako rodzina, gdy ma dwukoleniowy charakter.

Ważnym elementem kohabitacji jest otwarty charakter jej struktury. W tradycyjnej rodzinie opartej na heteroseksualnym małżeństwie role przypisane są trwale poszczególnym jej członkom. W przypadku kohabitacji wszystko jest możliwe do dyskusji. Nawet stereotypy seksualne ulegają zmianie, co widoczne jest w propozycji zamiany określenia płeć na rodzaj (gender), termin „opisujący cechy i zachowania postrzegane w danej kulturze jako odpowiednie dla mężczyzny bądź kobiety”³. Ta zmiana terminologii powinna „osłabić skłonność do zakładania analogii pomiędzy płcią biologiczną i psychiczną, a przynajmniej pozwoli uwidocznic to założenie”⁴. Wprowadzanie terminu „rodzaj” ma na celu zmianę powszechnej mentalności, która tradycyjnie wiąże cechy psychiczne kobiet i mężczyzn, ich zachowania indywidualne i społeczne oraz pełnione przez nich role społeczne, czyli tzw. stereotypy, z cechami biologicznymi.

² Por. *The Concise Oxford Dictionary of Sociology*, red. G.Marshall, Oxford University Press 1998²; wyd. polskie, Warszawa2005, 149.

³ L. BRANNON, *Psychologia rodzaju*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, 42.

⁴ Tamże, 34.

Otwarty charakter kohabitacji umożliwiającą dowolne kształtowanie związku oraz odejście od stereotypów seksualnych akcentujących jedność biologicznych i psychicznych cech seksualnych mężczyzn i kobiet umożliwia także inkluzyjne (otwarte) rozumienie rodziny, które za rodzinę uważa jakąkolwiek grupę dorosłych i dzieci podtrzymujących własne relacje prowadzące do powstania wzajemnych uczuć i więzi⁵. Według definicji zaproponowanej przez *Vanier Institute of the Family* w Kanadzie, *rodzina to jakiegokolwiek połączenie dwu lub więcej osób, które złączone są więzami wynikającymi z wzajemnej umowy, z urodzenia lub adopcji, i które razem przyjmują odpowiedzialność (obowiązki) za: 1) zapewnianie przetrwania oraz opiekę nad członkami grupy, 2) nowych członków pojawiających się przez prokreację lub adopcję, 3) socjalizację dzieci, 4) społeczną kontrolę członków grupy, 5) produkcję, konsumpcję i dystrybucję dóbr i usług, 6) zapewnienie emocjonalności i zażyłości*⁶.

Warto zauważyć, że podana wyżej definicja rodziny nie określa płci ani liczby jej członków, nie wymaga wspólnego zamieszkania i posiadania dzieci, chociaż też ich nie wyklucza. Jej struktura jest zupełnie dowolna. Jedynym elementem decydującym o jej odrębności są przypisywane jej funkcje: socjalizacja ewentualnych dzieci, kontrola społeczna członków, funkcja ekonomiczno-opiekuńcza i solidarnościowa. Tak rozumiana rodzina nie implikuje istnienia u jej podstaw monogamicznego, heteroseksualnego małżeństwa, ani podziału na rodziców i dzieci. Nie wyklucza związku homoseksualnego ani grupowego. Teoretycznie jest nawet możliwy związek ludzi i zwierząt, ponieważ niektóre kierunki zwolenników biocentryzmu przyznają bardziej zaawansowanym gatunkom ssaków status osobowy⁷. Z tego względu za rodzinę może być uważane *jakiegokolwiek połączenie dwu lub więcej osób, które złączone są więzami wynikającymi z wzajemnej umowy*. Rodzina w takiej postaci ma zaspokajać potrzeby społeczeństwa ponowoczesnego: umożliwiać swoim członkom ruchliwość i niezależność ekonomiczną od pozostałych krewnych, z drugiej zaś strony dawać gwarancję, że w bezosobowym świecie dorośli (i ewentualnie) dzieci stworzą trwałe, choć ograniczony układ związków emocjonalnych⁸. Stanowi ona jednak zaprzeczenie rodziny nuklearnej, która jest wyraźnie odgraniczona od pozostałych struktur rodzinnych i społecznych, mocna uzależniona od swoich członków i skoncentrowana na realizacji właściwych sobie funkcji⁹.

⁵ K. SLANY, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego...*, dz. cyt., 80.

⁶ L. LARSON, J.W. GOLTZ, CH.W. HOBART, *Families in Canada*, Prentice Hall 1994.

⁷ „Powinniśmy zatem odrzucić doktrynę, która lokuje życie przedstawicieli naszego gatunku ponad życiem przedstawicieli innych gatunków. Niektórzy przedstawiciele innych gatunków są osobami, niektórzy przedstawiciele naszego własnego gatunku nie są” P. SINGER, *Etyka praktyczna*, Książka i wiedza, Warszawa 2003, 119.

⁸ Por. *The Concise Oxford Dictionary of Sociology*, dz. cyt., 279.

⁹ Por. T. PARSONS, R. BALES, *Family, Socialization and interaction process*, Free Press, Glencoe 1955, 353n.

Szczególną formą kohabitacji są związki homoseksualne, których próby legalizacji ujawniają klasyczny konflikt wartości w społeczeństwie. Z jednej strony są osoby homoseksualne dążące do ujawnienia i akceptacji swoich potrzeb, a z drugiej społeczeństwo, które potrzebuje uprzywilejowanej instytucji małżeństwa i rodziny jako gwaranta własnego rozwoju i zdrowia społecznego. Głównym powodem sprzeciwu wobec takich form kohabitacji jest fakt, że w związkach homoseksualnych „brakuje całkowicie elementów biologicznych i antropologicznych małżeństwa i rodziny, które mogłyby być racjonalną podstawą dla zalegalizowania prawnego takich związków”¹⁰. Dlatego związki homoseksualne „są szkodliwe dla prawidłowego rozwoju społeczności ludzkiej, szczególnie jeśli dopuściłoby się do wzrostu ich efektywnego wpływu na tkankę społeczną”¹¹.

2. Czynniki wpływające na przemiany dotychczasowego modelu małżeństwa i rodziny

Socjologowie rodziny wymieniają liczne czynniki gospodarcze i społeczne, które prowadzą do erozji dotychczasowych form życia we wszystkich grupach społecznych, wzrastającej liczny rozwodów i pozamałżeńskich związków, zmniejszenie przyrostu naturalnego, co prowadzi do szybkich przemian instytucji rodzinnej we współczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych. Do najczęściej wymienianych przyczyn współczesnych przeobrażeń form życia małżeństwo-rodzinnego należą: zmiana pozycji kobiet w strukturze społecznej spowodowana równouprawnieniem, niezależnością ekonomiczną, oderwaniem aktywności seksualnej od reprodukcji i wpływami ruchów kobiecych. Duże znaczenie ma także osłabienie znaczenia podstawowego celu małżeństwa – reprodukcji. Posiadanie dziecka przestaje być opłacalnie ekonomiczne i osobowo. „Wolność od dziecka” pozwala bowiem lepiej wykorzystać własny czas dla samorealizacji, awansu zawodowego i rekreacji.

Te wszystkie okoliczności zewnętrzne mają konsekwencje osobowe, które dadzą się sprowadzić do indywidualizacji życia¹². Twórcą takiej interpretacji współczesnych przemian rodziny jest Ulrich Beck, który uważa, że jeszcze do lat 60. minionego wieku wiązanie z rodziną życiowych planów, awansu i biografii było traktowane jako oczywiste i do pewnego stopnia obowiązkowe, tymczasem obecnie nie ma to już większego znaczenia¹³. Wręcz przeciwnie, społeczeństwo

¹⁰ Kongregacja Nauki Wiary, O legalizacji związków homoseksualnych, z dnia 31.07.2003r., nr 7.

¹¹ Tamże, nr 8.

¹² Por. P.B. HILL, J. KOPP, *Familiensoziologie. Grundlagen und theoretische Perspektiven*, B. G. Teubner, Stuttgart 1995, 238.

¹³ Por. U. BECK, *Risikogesellschaft. Auf dem Weg zu in eine andere Moderne*, Suhrkamp, Frankfurt 1986, 163n.

złożone z jednostek wydaje się konsekwencją postępującej modernizacji życia. Wymagania prawa rynku pracy, mobilność i ciągle dokształcanie się, są trudne do pogodzenia z rodzicielstwem i pielęgnowaniem relacji rodzinnych, opieka niezależna od relacji rodzinnych. Lepiej odpowiada im indywidualna forma życia. Potrzeby emocjonalne pozwalają się zaspokajać w luźniejszych formach związków.

Indywidualizacja życia jako główny czynnik wpływający na współczesną przemianę form życia małżeńsko-rodzinnego znajduje swojej teoretycznej uzasadnienie w ideologii nowożytnego indywidualizmu, który jest antytezą holistycznej koncepcji życia. Społeczeństwo holistyczne narzuca wszystkim członkom współzależność i wspólne obowiązki, podporządkuje jednostki wspólnym celom, stwarza hierarchię. Relacja z Bogiem nadaje poszczególnym członkom wartość i stanowi podstawę równości i braterstwa, ale też cementuje wszystkich w jedną całość – universum. Proces indywidualizacji zamienia członków zjednoczonego społeczeństwa w samowystarczalne atomy, w jednostki, które odrzucają życie społeczne i jego ograniczenia, zajmują się wyłącznie sobą, poświęcają się wyłącznie swojemu rozwojowi i własnemu przeznaczeniu¹⁴.

Człowiek niezależny od wszelkiej więzi społecznej może uważać siebie za istotę wolną, autonomiczną, która nie potrzebuje do istnienia niczego prócz siebie samego, jest bowiem samowystarczalna. Tak rozumiana autonomia (niezależność), która z kolei oznacza samowystarczalność prowadzi do „wolności bez reguł”, do całkowitej swobody, ponieważ akceptacja jakichkolwiek ograniczeń (reguł), które niosą ze sobą relacje z innymi ludźmi (konieczność brania pod uwagę ich praw oraz warunków wspólnego życia) utożsamia się z brakiem samowystarczalności i autonomii¹⁵. Istnieje więc głęboka sprzeczność między indywidualizmem a życiem małżeńsko-rodzinnym, co tak często ujawnia się w konfliktach rodzinnych prowadzący do rozpadu tej wspólnoty.

Indywidualizacja postaw życiowych związana jest także z jednostronną, subiektywną interpretacją praw człowieka, bez dostrzegania związanych z nimi obowiązków. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* gwarantuje każdemu „prawo do zawierania związku małżeńskiego na podstawie dobrowolnie wyrażonej i pełnej zgody” (art. 23). Inny zapis tego samego dokumentu głosi: „Każdy człowiek jest uprawniony do korzystania z wszystkich praw i wolności wyłożonych w niniejszej Deklaracji, bez względu na różnice rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek inne różnice” (art. 2).

¹⁴ Por. A. RENAUT, *Era jednostki. Przyczynek do historii podmiotowości*. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001, 80n.

¹⁵ Por. tamże, 94.

Zwolennicy legalizacji związków homoseksualnych powołują się na ten zapis, a odmowę realizacji ich postulatów uważają za przejaw dyskryminacji. Należy jednak zauważyć, że „zasada korzystania z praw i wolności na warunkach równości, nie zawsze oznacza identyczne traktowanie”¹⁶. Czym innym bowiem jest równość wobec prawa i jednakowa ochrona prawna, a czym innym równość w prawie. Wszyscy ludzie są jednakowymi podmiotami praw, ale nie wszyscy mogą w jednakowy sposób z nich korzystać. Jeżeli bowiem celem ochrony prawnej jest rozwój człowieka uwarunkowany osobistą sytuacją, to korzystanie z tych praw powinno uwzględniać indywidualne okoliczności, w których żyje. Racją zróżnicowanego korzystania ze swoich praw może być wrodzona lub nabyta niezdolność konieczna do realizacji przysługujących uprawnień. Poważna wada wzroku uniemożliwia, na przykład, prowadzenie pojazdów drogowych i stanowi podstawę odmowy wydania licencji kierowcy i pracy na tym stanowisku. Dlatego też nie ma cech dyskryminacji takie zróżnicowanie w korzystaniu z praw, które u podstaw posiada kryteria obiektywne i racjonalne, pod warunkiem jednak, że jego celem jest realizacja praw człowieka¹⁷. Homoseksualizm jest zaburzeniem rozwoju psychoseksualnego, które uniemożliwia zawarcie małżeństwa heteroseksualnego, którego jednym z podstawowych funkcji jest prokreacja i dlatego wspólnoty te cieszą się poparciem społecznym. Ponieważ związki homoseksualne z racji biologicznych wykluczają tę możliwość, dlatego też nie ma powodu, aby zrównywać je w prawie ze związkami heteroseksualnymi.

Nie jest również dyskryminacją odmawianie związkom homoseksualnym prawa do adopcji dzieci. Domagając się prawa do adopcji dla osób homoseksualnych zwolennicy tej opcji zapominają o prawach adoptowanych dzieci. Tymczasem *Konwencja o Prawach Dziecka* przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ (20 listopada 1989 r.) deklaruje, że „Państwa–Strony zapewniają, w możliwie maksymalnym zakresie, warunki życia i rozwoju dziecka” art. 6. p. 2). Optymalne warunki do rozwoju dziecko znajduje w rodzinie powstałej na fundamencie heteroseksualnego małżeństwa, co wynika z ewolucji i historycznego doświadczenia. Ewentualna adopcja dzieci przez pary homoseksualne utrudniłaby identyfikację płciową dzieci, przekreślając albo przynajmniej utrudniając im rozwój psychoseksualny. Byłaby zwykłą przemocą wobec bezbronnych. Prawne zaaprobowanie takiej instytucji prowadziłoby do zmian całego porządku społecznego i byłoby sprzeczne z dobrem wspólnym, sprzyjałoby bowiem powiększaniu się populacji gejów¹⁸. Ze społecznego punktu widzenia mogłoby to oznaczać rewolucję kulturową, zmieniającą podstawowe pojęcia i strukturę społeczną.

¹⁶ M. PIECHOWIAK, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, TN KUL, Lublin 1999, 90.

¹⁷ Por. tamże, 91.

¹⁸ Por. Kongregacja Nauki Wiary, O legalizacji związków homoseksualnych, z dnia 31.07.2003r., nr 6.

Amerykańskie i francuskie sondaże pokazujące, że dzieci wychowywane przez związki homoseksualne nie mają więcej problemów psychologicznych niż dzieci z rodzin heteroseksualnych nie są wiarygodne z powodu następujących braków metodycznych: mała liczba badanych osób (od 11-38), pytania zadawane są głównie dzieciom przed okresem dojrzewania oraz ich homoseksualnym „rodzicom”, bez uwzględniania osób dorosłych, wzrastających w takich związkach. Nie ma również obserwacji powtarzanych na przestrzeni określonego czasu. W dodatku osobami badanymi są zwykle działacze organizacji homoseksualnych¹⁹. Odnosi się zatem wrażenie, że wyniki tych badań są uderzająco zgodne z oczekiwaniami grup promujących adopcje dzieci przez pary homoseksualne.

3. Jednostkowe i społeczne skutki indywidualizacji życia

Wielość istniejących form rodziny nie przeciwdziała narastającemu osłabieniu tej instytucji. Indywidualizacja życia osobistego odbija się negatywnie na więzi łączącej poszczególnych członków rodziny. Również wzajemne relacje małżonków stają się bardziej luźne z powodu pracy zawodowej kobiet. Rodzice tracą wpływ na dzieci poprzez rzadsze przebywanie z nimi i coraz większe oddziaływanie grup rówieśniczych oraz mass mediów. Wydaje się, że nawet zaspokajanie potrzeb seksualnych w małżeństwie traci na znaczeniu z powodu rozdzielania aktywności seksualnej od prokreacji i rozluźniania obowiązujących norm etycznych. W tej sytuacji pojawiają się poglądy, że rodzina stanowi cenioną jeszcze w społeczeństwie wartość kulturalną, ale jej realne znaczenie staje się coraz mniejsze²⁰.

Indywidualizacja życia niesie obietnicę autonomii i niezależności, możliwość koncentracji na własnych celach i osiągnięciu samowystarczalności. Ubocznym skutkiem takiej postawy polegającej na zwracaniu się jednostki ku sobie samej jest jednak eskalacja własnych aspiracji, załamywanie się wspólnoty i deficyt komunikacji intersubiektywnej. Wprawdzie pojawia się coraz więcej możliwości samorealizacji, ale wzrasta niepokój życia i rosną osobiste problemy, co prowadzi do braku poczucia bezpieczeństwa²¹.

Negatywne skutki indywidualizacji szczegółowo przedstawiają socjologowie Ulrich Beck oraz Elisabeth Beck-Gersheim²². Autorzy ci uważają, że wszystkie podstawowe wartości: Bóg, natura, nauka, technologia, moralność, miłość, mał-

¹⁹ Por. X. LACROIX, *Spór o rodzinę*, Wydawnictwo Espe, Kraków 2006, 32n.

²⁰ Por. D. POPENNOE, *American family decline. A Review and appraisal*, *Journal of Marriage and Family* 55 (1993), 536-540.

²¹ Por. A. RENAUT, *Era jednostki*, dz. cyt., 92n.

²² Por. U. BECK oraz E. BECK-GERSCHEIM, *Individualization. Institutionalized individualism and its social and political consequences*, Sage, London 2002.

żeństwo – współczesne życie zamienia w tzw. „ryzykowną wolność” (*precarious freedoms*) i zachęca, aby „cieszyć się naszym brakiem więzi jako wolnością” (*enjoy our lack of ties as freedom*). Wielu nie umie sprostać tej sytuacji i przegrywa. Indywidualizacja bowiem powoduje dezintegrację poprzednio istniejących form społecznych (np. rodziny, sąsiedztwa, wspólnoty religijnej, ról społecznych, itd.) ale równocześnie narzuca nowe formy wymagań, kontroli i przymusu. Rynek pracy oraz instytucje państwowe tworzą nową sieć regulacji, którym człowiek musi się podporządkować. Są to: prawa emerytalne, ubezpieczenia, stawki podatkowe, itd. Chcąc uzyskać wysoki status społeczny człowiek sam się im podporządkuje i dobrowolnie włącza dzień po dniu „w wyścig szczurów” po ograniczone dobra, wybierając dla siebie odpowiednią strategię. Jego biografia staje się w ten sposób „biografią wyboru” i szybko może się zamienić w „biografię ryzyka” i „niepowodzenia”.

Okazuje się zatem, że nasza indywidualizacja życia nie jest następstwem wolnej decyzji, ale została spowodowana sytuacją społeczną, która nieustannie wymusza na nas dokonywanie wyborów, rozpoczynania kolejnych etapów, dopasowywania się do rynku pracy, dokształcania się, itd. Indywidualizacja wymaga nieustannie aktywnego udziału, planowania elastyczności i odporności. Wielu ludzi odbiera tę sytuację ciągłych nowości i wyborów jako „tyranię możliwości i próbuje od niej uciec w świat magii lub metafizyki. Ponieważ nie mogą sami sprostać licznym wyzwaniom, szukają autorytetów, przewodników lub przynajmniej poradników, aby dokonać najlepszych decyzji. Szybka zmiana mód uniemożliwia im jednak osiągnięcie spokoju i poczucia bezpieczeństwa.

Ludzie poddają się zasadom indywidualizacji życia ze wszystkimi jej skutkami, ponieważ cenią sobie możliwość prowadzenia życia na własny rachunek i przejmowania nad nim kontroli i odpowiedzialności. Samorealizacja dzięki własnym osiągnięciom, decydowanie o własnym życiu i kreowanie jednostkowej tożsamości traktowane są jako niekwestionowane wartości²³.

Dotychczasowe rozważania można streścić w następujących punktach:

- 1) Ponowoczesne społeczeństwo nie integruje osób w systemy funkcjonalne (rodzina, gmina, wspólnota religijna), ale integruje jednostki tworząc z nich grupy podatników, konsumentów, uczestników ruchu drogowego, telewidzów, itd. i obliguje w ten sposób do życia na własną rękę (indywidualizacja).
- 2) Chociaż jednostki muszą nieustannie wybierać, tworzyć nowe idee i własną biografię, to indywidualizacja życia jest coraz bardziej standaryzowana (indywidualizm zinstytucjonalizowany).

²³ Por. K. ŚLANY, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, dz. cyt., 35n.

- 3) Rzekome życie na własną rękę jest całkowicie zależne od instytucji i coraz pełniej kontrolowane. „Wybierane biografie” okazują się biografiami standardowymi, przewidzianymi przez inżynierów społeczeństwa.
- 4) Życie na własną rękę pociąga za sobą odpowiedzialność za sukces, ale także porażkę, a w konsekwencji kryzysy społeczne traktowane są jako suma indywidualnych braków przystosowania (np. bezrobocie jako następstwo zapóźnionej mentalności).
- 5) Życie ma coraz bardziej charakter globalny, transnarodowy, podlega globalnym wpływom i wyzwaniom, dokonuje się w ruchu, wymaga ciągłej mobilności.
- 6) Globalizacja życia prowadzi do rozpadu tradycji rodzimej, zmusza do wybo-ry nowej (np. walentynki), prowadzi do konfliktu między tradycjami.
- 7) Dotychczasowe reguły życia tracą swoją aktualność, ale brak nowych zasad prowadzących do harmonii życia wewnętrznego i zewnętrznego, indywidualnego i społecznego. Każdy musi eksperymentować na własną odpowiedzialność i szukać najlepszych rozwiązań (konieczność refleksji, dialogu, kompromisu).
- 8) Brak podporządkowania zbiorowości wymusza nowe formy kooperacji z innymi (indywidualizm altruistyczny)²⁴.

Określenie „indywidualizacja” sugeruje jednostkowy sposób organizacji życia, zgodny z własnymi preferencjami, wolny od przymusu społeczności. Faktycznie jednak indywidualizacja oznacza jednostkowe tkwienie w społeczności bez tradycyjnych więzów, „wybór” narzuconej przez globalizację roli społecznej, której skutki nie dadzą się przewidzieć, ale trzeba je podejmować na własne ryzyko.

4. Ekologia rodziny w dobie indywidualizacji życia

Najbardziej znane określenie ekologii liczy 130 lat i pochodzi od Ernesta Haeckla. Brzmi ono w następujący sposób: *Ekologia jest nauką, której przedmiotem zainteresowania jest całokształt oddziaływań między organizmami i ich środowiskiem, zarówno ożywionym, jak i nieożywionym*²⁵. Jednym z takich organizmów jest człowiek. Jako gatunek wchodzi on w relacje ze środowiskiem, w którym żyje. Można zatem także mówić o ekologii człowieka, którą N. Wolański definiuje następująco: *Jest to nauka interdyscyplinarna, która bada dynamiczne procesy biologiczne i społeczne zachodzące między ludźmi (jednostkami, populacjami i społecznościami) oraz środowiskiem, w jakim żyją (totalnym) – to*

²⁴ Por. tamże, 39n.

²⁵ Por. *Kompendium wiedzy o ekologii*, red. J. Strzałko i T. Mossor-Pietraszewska, PWN, Warszawa-Poznań 1999, 200.

jest przyrodniczym, społecznym, technicznym i kulturowym²⁶. Jedną z najmniejszych społeczności ludzkich jest rodzina, ale ze względu na pełnione przez siebie funkcje odgrywa ogromnie ważną rolę w rozwoju poszczególnych osób będących jej członkami (szczególnie dzieci), wpływa na otaczające rodzinę środowisko ludzkie, a także przez zachowania swoich członków wchodzi w relacje ze środowiskiem przyrodniczym, ożywionym i nieożywionym. Dlatego analogicznie do ekologii człowieka można też mówić o ekologii rodziny.

Są różne sposoby ujmowania ekologii rodziny. Jedne ograniczają się wyłącznie do środowiska rodzinnego oraz otaczającego rodzinę społeczeństwa (instytucje wychowawcze i opiekuńcze: żłobki, przedszkola, szkoły, organizacje pozarządowe i samorządowe; administracja samorządowa i rządowe, instytucje medialne, prawne itd.). Ekologia rodziny w tym ujęciu ogranicza się zatem do relacji istniejących pomiędzy rodziną, jej członkami oraz pozarodzinnym środowiskiem ludzkim. Przykład takiego ujęcia daje Urie Bronfenbrenner, która ekologię rodziny postrzega jako kontekst rozwoju ludzkiego jej członków²⁷. Podobnie rodzinę postrzega W. Bołoz, chociaż istniejących relacji nie nazywa ekologią rodziny, ale *promocją osoby w rodzinie*²⁸.

Bardziej rozbudowaną koncepcję ekologii rodziny prezentuje A. Latawiec, która mówiąc o rodzinie ekologicznej definiuje ją w następujący sposób: *Rodzina ekologiczna to taka struktura, w której dzięki prawidłowym procesom komunikacji zachodzi pełna harmonia między wewnętrznym środowiskiem każdego „ja” i środowiskiem „my” oraz zewnętrznym środowiskiem „oni”*²⁹. Ekologia rodziny polega zatem na relacjach strukturalnego „ja”, które posiada „środowisko wewnętrzne, czyli osobowość, genotyp, fenotyp”, strukturalnego „my” – obejmującego matkę, ojca, dziecko, rodzeństwo, i strukturalnego „oni”, przez które należy rozumieć inne rodziny i społeczeństwo³⁰. Koncepcja A. Latawiec posiada dwa charakterystyczne elementy: podkreśla indywidualne biologiczno-psychiczne cechy każdego członka rodziny (osobowość) oraz postrzega relacje zachodzące między poszczególnymi członkami rodziny, między całą rodziną a środowiskiem społecznym jako komunikację. Zastrzega się jednak, że komunikacja ta może być „werbalna” i „niewerbalna”, polega ona bowiem na doświadczeniu siebie i innych³¹.

²⁶ Por. A. MALINOWSKI, *Wstęp do antropologii i ekologii człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999², 378.

²⁷ Por. U. BRONFENBRENNER, *Ecology of the family as a context for human development: Research perspectives*, *Developmental Psychology*, 22(1986)6, 723-742.

²⁸ Por. W. BOŁOZ, *Promocja osoby w rodzinie*, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1998.

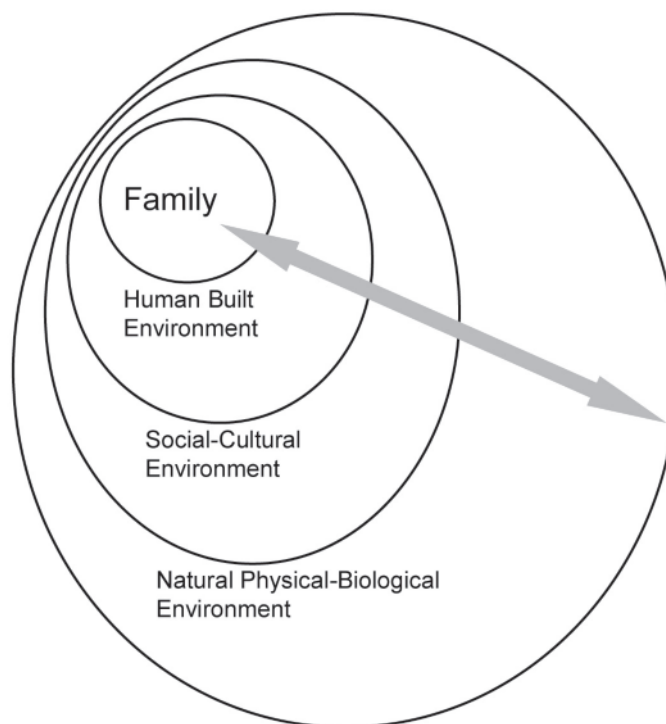
²⁹ A. LATAWIEC, *Rodzina ekologiczna – co to jest?*, w: *Ekologia rodziny ludzkiej*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, Olecko 2000, 57.

³⁰ Por. tamże, 46-47.

³¹ Por. tamże, 50.

Wymienione dotychczas koncepcje ekologii rodziny mają charakter wyraźnie społeczny, ponieważ biorą pod uwagę wyłącznie relacje (komunikację) między osobami: członkami rodzin, rodziną jako systemem oraz pozarodzinnym środowiskiem ludzkim. Szerszą koncepcję ekologii rodziny przedstawił Ronald J. Werner-Wilson, Professor Iowa University (USA), specjalista w zakresie terapii małżeńsko-rodzinnej³². Jego koncepcja ekologii rodziny obejmuje relacje wewnątrzrodzinne, relacje z innymi rodzinami, z szerszym środowiskiem społeczno-kulturowym oraz środowiskiem przyrodniczym, organicznym i nieorganicznym.

Figure 17-1: Family Ecosystem



Dr. Ronald J. Werner-Wilson

³² Por. WWW:public.iastate.edu/~hd_fs.511/lecture/Sourcebook17.pp.

Odwołując się klasycznej publikacji na temat rodziny³³ autor uważa, że tę społeczność tworzą osoby spokrewnione przez krew, małżeństwo lub adopcję, które łączą wspólne cele, wspólne zasoby i wzajemne zobowiązania. Członkowie rodziny są równocześnie autonomiczni i zależni względem siebie, posiadają warunki konieczne do przeżycia (np. utrzymanie) i wartości. Rodzina podejmuje konieczne decyzje, co wymaga rozpoznania potrzeb, identyfikacji, ewaluacji i porównania alternatyw oraz wyboru między możliwościami.

W rodzinie dokonuje się ludzki rozwój, który jest trwałym oraz dynamicznym procesem połączonych zmian w zakresie zdolności postrzegania, rozumienia i działania, prowadzącym zwykle do wyższego stopnia doskonałości. Ekologia rodziny zakłada określoną jakość ludzkiego życia, czyli taki jego poziom, na którym zaspokajane są podstawowe potrzeby i realizowane określone wartości. Jest to synonim dobrostanu. Ekologia rodziny prowadzi do takiej jakości środowiska, która równocześnie umożliwia uzupełnianie ludzkich i pozaludzkich zasobów oraz podtrzymywanie życia i pozaludzkiego środowiska³⁴.

Koncepcja ekologii rodziny wg Ronalda J. Werner-Wilsona

Rodzina:

- Obejmuje osoby spokrewnione przez krew, małżeństwo lub adopcję
- Obejmuje zatem osoby współzależne, ale niezależne, które łączą:
 - wspólne cele
 - wspólne zasoby
 - wzajemne zobowiązania
- Członkowie rodziny są równocześnie autonomiczni i współzależni
- Rodzina posiada potrzeby: czyli warunki konieczne do przeżycia (np. utrzymanie)
- Rodzina potrzebuje także wartości, które są:
 - cechami przysługującymi przedmiotom i osobom, sprawiającymi, że są one dobre, słuszne, wartościowe
 - wartości są integralną częścią procesów rodzinnych
- Rodzina praktykuje zarządzanie: czyli wszechstronny proces osiągnięcia celów i realizowania wartości

³³ Por. M. M. BUBOLZ, M. S. SONTAG, *Human ecology theory*, w: *Sourcebook of family theories and methods: A contextual approach*, red. P. G. Boss, W. J. Doherty, R. LaRossa, W. R. Schumm, S. K. Steinmetz, Plenum Press, New York 1993, 419-448.

³⁴ Por. WWW.public.iastate.edu/~hd_fs.511/lecture/Sourcebook17.pp

- W rodzinie podejmowane są decyzje
- Podejmowanie decyzji jest procesem, na który składają się:
 - rozpoznanie potrzeby podejmowania decyzji
 - identyfikacja, ewaluacja i porównanie alternatyw
 - wybór między możliwościami
- W rodzinie dokonuje się ludzki rozwój:
 - który jest trwałym procesem połączonych zmian w zakresie zdolności postrzegania, rozumienia i działania
 - który jest dynamiczny
 - i zwykle prowadzi do wyższego stopnia doskonałości
- Rodzina posiada jakość życia, czyli taki poziom życia, na którym zaspokojone są podstawowe potrzeby i zrealizowane wartości; oznacza on synonim dobrostanu
- Rodzina wpływa na jakość środowiska:
 - czyli możliwość uzupełniania ludzkich i pozaludzkich zasobów
 - oraz możliwość podtrzymywania ludzkiego życia i pozaludzkiego środowiska.

Ecology of the family in the context of modern society

SUMMARY

The family is a basic and solid part of a social structure, but it is always set in historical and cultural contexts. Therefore over the centuries the family has been undergoing constant evolution: the form of the family and its functions change. In post-modern societies family standards are being more frequently abandoned in favour of so called “post- family” family which takes form of cohabitation and alternative ways of living: living alone, mono parentship and homosexual partnerships.

Cohabitation – means living together without a formal base. It is undertaken in order to ease a life together, facilitate economic functions of the partnership, accommodate lasting sexual relationship and bring up children. Cohabitation has an open structure, all can be discussed and depends on its members’ will. It doesn’t determine the sex or the number of its member, doesn’t require living together or having children, although it is not exclusive.

The factors that lead to the abandonment of a traditional model of the family are: change of the women’s position in the social structure, equal rights, economic independence, separating sexual activity from reproduction, the impact of women movements and diminished meaning of the purpose of a marriage - reproduction. “Freedom from a child” allows to make a better use of time for self fulfilment. All these

factors lead to individualization of life. The process of individualization changes the members of the society into self efficient atoms, individuals who reject social life and its limits and only look after themselves, focus on their own development and destiny though many can't tackle the situation and lose.

Ecology of the family, which is understood as the context for human development, comes with help to individuals lost in the era of the individualization of life. A known Werner- Wilson's concept of ecology of the family includes inner- family relationships, relationships with other families, with a broader socio- cultural environment and natural environment- organic and non organic, in which the long lasting and dynamic process of human development occurs.



Topola biała